Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/91640,Pierwsze-Damy-lekkoatletyki-II-RP-Halina-Konopacka-Matuszewska-i-Maria-Kwasniews.html

Uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Inwalidów Wojennych RP w Warszawie. Wśród zgromadzonych widoczna żona ministra skarbu Halina Konopacka-Matuszewska, lipiec 1930 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Pierwsze Damy lekkoatletyki II RP – Halina Konopacka-Matuszewska i Maria Kwaśniewska

Autor: ARTUR CIEŚLIK 10.05.2022

Kalos Kagathos w języku starogreckim znaczyło dosłownie „Piękna i Dobra”, takie imię otrzymał medal nadawany, pod patronatem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, wybitnym sportowcom, którzy osiągnęli sukcesy również poza sportem. Laureatką medalu w 2003 r. została Maria Kwaśniewska i zapewne tylko kwestią czasu jest nominacja dla Haliny Konopackiej.

Obie Panie triumfy sportowe osiągały na arenach lekkoatletycznych w okresie II Rzeczpospolitej. Halina Konopacka 23 maja 1926 r. zdobyła dla Polski pierwszy zatwierdzony przez Międzynarodową Federację Sportu Kobiecego światowy rekord, w rzucie dyskiem uzyskała odległość 34,15 m. Największym sukcesem sportowym naszej wspaniałej atletki było zdobycie złotego medalu olimpijskiego na Igrzyskach w Amsterdamie w 1928 r., tam również ustanowiła kolejny już w swojej kolekcji rekord świata. Po igrzyskach jej popularność eksplodowała, każdy chciał do niej podejść i uścisnąć rękę. Adoratorów miała całe zastępy, podobno „jeden brunet" był powodem kłótni z Marią Kwaśniewską – brązową medalistką Olimpiady z 1936 r. w rzucie oszczepem, – bo ta odbiła jej zalotnika. Pogodziły się po latach. Obie czarowały urodą, obie zostały wybrane najpiękniejszymi uczestniczkami swoich Olimpiad.

Halina Konopacka ustatkowała się, biorąc ślub w 1928 r. z Ignacym Matuszewskim, wówczas dyplomatą i ministrem skarbu. Matuszewski był w niej bezgranicznie zakochany, a ona pierwotnie ponoć nieco go lekceważyła, ale w końcu uległa uczuciu. Przyjaciele uważali ich związek za wzorowy, może właśnie ta więź była kluczowa, kiedy naszej ojczyźnie przyszło stanąć w obliczu wojny z III Rzeszą Niemiecką.

Powrót ministra skarbu RP Ignacego Matuszewskiego (2. z prawej) po złożeniu oficjalnej wizyty w Szwecji. Widoczni: żona ministra Halina Konopacka-Matuszewska (3. z prawej), wiceminister skarbu Tadeusz Grodyński (2. z lewej) i wiceminister Adam Koc (1. z lewej). Dworzec Główny w Warszawie, maj 1931 r. Fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Był ranek 4 września 1939 r., kiedy z Warszawy wyruszył konwój samochodów osobowych i autobusów. Co wieziono? Oficjalnie dzieła sztuki, nieoficjalnie, ale autentycznie – majątek Banku Polskiego, całe złoto Rzeczpospolitej! W Łucku konwój przekazano byłemu ministrowi skarbu płk. Matuszewskiemu, który podróżował z żoną. Celem wyprawy było dotarcie do neutralnej Rumunii i dalej na zachód do sprzymierzonej z Polską Francji. Halina Konopacka-Matuszewska usiadła za kierownicą ostatniego samochodu w kolumnie. Jak wspomina – jechali nocami, we dnie stali w lasach, przykryci gałęziami, tak, aby trudno było dojrzeć z góry żółto-czerwone autobusy warszawskie. Spali gdzie się dało, w stodołach i na gołej ziemi. Po kilku dniach, szczęśliwie, dojechali do granicy rumuńskiej. 5 października ewakuacja narodowego skarbu zakończyła się sukcesem, złoto było bezpieczne w porcie w Tulonie na Lazurowym Wybrzeżu. Doceniając wkład Konopackiej, jej postawę nazwano „drugim złotem”.

Nie często zdarzają się ludzie tak utalentowani w sportowym żywiole i tak pięknie oddani sprawom wyższym jak Helena Konopacka, II Rzeczpospolita miała szczęście do tak wspaniałych sportowców. Drugą wielką czynem atletką była Maria Kwaśniewska. Wszechstronnie utalentowana polska lekkoatletka zdobyła brązowy medal Igrzysk w Berlinie w 1936 r., w rzucie oszczepem. W czasie dekoracji Maria stała na podium wyprostowana, w dresie z orłem na piersi a wokół niej, na podium i na trybunach, wszyscy unosili rękę w hitlerowskim pozdrowieniu. Führer zechciał osobiście pogratulować medalistkom, złoto i srebro zdobyły reprezentantki Niemiec. W loży honorowej Hitler zwrócił się do Marii Kwaśniewskiej „Gratuluję małej Polce”, na te słowa Maria odpowiedziała „Pan też niezbyt wysoki”.

Kilka sekund później wykonano zdjęcie zwyciężczyń konkursu z Wodzem III Rzeszy, zdjęcie, które jak czas pokazał, okazało się cenniejsze niż medal wiszący na piersi Marii Kwaśniewskiej.

Maria Kwaśniewska i Jadwiga

Wajsówna. Lekkoatletki, reprezentantki Polski na Olimpiadzie w Berlinie w 1936 r. Autor: nieznany. Berlin, sierpień 1936 r. (fot. z zasobu AIPN)

Medalistki w konkurencji rzutu oszczepem na Olimpiadzie w Berlinie, od prawej: Niemka Tilly Fleischer (złoto), Polka Maria Kwaśniewska (brąz) i Niemka Luise Krüger (srebro). Autor: Adam Jankowski. Berlin, 1 sierpnia 1936 r. (fot. z zasobu Narodowego Archiwum Cyfrowego)

Uroczystość wręczenia medali oszczepnikom. Na podium stoją od prawej: Polka Maria Kwaśniewska (brąz), Niemka Tilly Fleischer (złoto) i Niemka Luise Krüger (srebro). Polka, w odróżnieniu od innych uczestników wydarzenia nie podniosła ręki w hitlerowskim pozdrowieniu Sieg heil. Autor: Adam Jankowski. Berlin, 1 sierpnia 1936 r. (fot. z zasobu Narodowego Archiwum Cyfrowego)

Gdy wybucha wojna, Maria przebywała na zgrupowaniu sportowym, na południu Europy i przygotowywała formę do występu na Igrzyskach w Tokio. Kiedy dowiedziała się, że Warszawa potrzebuje jej wsparcia, nie wahała się by wracać do Polski. Wiele lat później powiedziała, że jechała pod prąd:

> „Na granicy w Zebrzydowicach patrzyli na mnie trochę jak na wariata. Tabuny ludzi wyjeżdżały z kraju, a ja wracałam…”.

Przed wojną skończyła kurs sanitarny, w bombardowanej Warszawie umiejętności te okazały się nie do przecenienia, na ramionach wynosiła żołnierzy z okopów znad Wisły.

Maria Kwaśniewska w rzucie

oszczepem podczas mistrzostw okręgu łódzkiego w pięcioboju kobiet w Łodzi, 1934 r. (fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)

Halina Konopacka w pchnięciu kulą podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych na Stadionie Wojska Polskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, wrzesień 1930 r. (fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)

Pięć lat później, w dniach, kiedy Warszawa powstała do walki z niemieckim okupantem, dom Marii Kwaśniewskiej stał się miejscem ratunku dla setek osób. Już 6 sierpnia 1944 r. Niemcy założyli w Pruszkowie obóz przejściowy dla wypędzonych mieszkańców stolicy – Dulag 121.

Działająca w konspiracji Maria postanowiła wykorzystać wówczas swoją olimpijską fotografię z Hitlerem. W obozie Niemcy segregowali ludzi: starsi do Auschwitz, młodzi do pracy. Z obozu Maria wyprowadzała grupy po sto osób, przy bramie pokazywała fotografię z Hitlerem, a ogłupieni żandarmi traktowali ją jak przepustkę, w ten sposób uratowała ponad 4 tys. więźniów.

Do końca życia starała się pomagać innym, mówiła:

> „Przede wszystkim kocham ludzi. Ludzie nie są doskonali, bywają źli i co z tego? (…) Człowiek ma rozum, żeby myśleć, i serce, żeby kochać. Tylko wtedy jest pełnym człowiekiem, żyje pełnią życia. Nam się wydaje,

że ideały olimpijskie umarły, ale tak nie jest. One się ciągle odradzają w młodych sercach, w banalnych okolicznościach”.

Więcej interesujących materiałów na profilu Archiwum IPN

COFNIJ SIĘ